

Znowu przyszła pora podsumować mijający rok. Przeczytacie tu, ile meczów piłkarskich i siatkarskich pooglądałem i które najbardziej utkwiły mi w pamięci. Ponadto dowiecie się, jakie miałem osiągi w poszczególnych mediach społecznościowych i z kim przeprowadziłem wywiady. Na koniec informacje o stanie mojej kolekcji biletów piłkarskich i siatkarskich.



Pisząc to, drugi raz z rzędu poszedłem na ławiznę i wziąłem podsumowanie z poprzedniego

roku i nanosząc na nim poprawki stworzyłem ten artykuł.

Groundhopping

W 2018 roku byłem na 48 meczach piłkarskich i 32 siatkarskich, czyli zaliczyłem łącznie 80 meczów. To o 8 mniej niż rok wcześniej. Dzieląc na półrocza, to w pierwszym byłem na 41 meczach (18 piłkarskich i 23 siatkarskich), a w drugim oglądałem 39 spotkań, z tego 30 piłkarskich. Udało mi się być jeszcze na 3 meczach futsalowych i 1 koszykarskim. Wszystkie te spotkania pooglądałem na Hali Nysa. Dzięki temu pierwszy raz w życiu widziałem na żywo futsal i męską koszykówkę.

Jeśli chodzi o obiekty piłkarskie, to w 2018 roku dorzuciłem do kolekcji 22 nowe stadiony i boiska. Z tych nowych 4 były w Czechach, a pozostałe w Polsce. Te nowe w Polsce zaliczyłem w 6 województwach. Najwięcej, bo po 6, pierwszy raz odwiedziłem w województwach opolskim i dolnośląskim. Po 2 nowe obiekty zobaczyłem w województwach śląskim i podkarpackim. Natomiast po 1 stadionie zaliczyłem w województwach podlaskim i warmińsko-mazurskim. W tym dwóch ostatnich oglądałem mecze pierwszy raz w życiu. Były to spotkania Jagiellonii Białystok z Genkiem i Stomilu Olsztyn z Odrą Opole.

Mecze piłkarskie

Moje tegoroczne „meczowanie” można podzielić na kilka tematycznych bloków.

Wyjazdy na mecze Odry Opole. Najciekawsze dla mnie są te, które Odra gra na wyjeździe, zwłaszcza na stadionach, gdzie jeszcze nie byłem. Podobnie jak w poprzednim roku jeździłem na nie z grupą sympatyków z Opola, w tym najczęściej z Andrzejem. Robiąc podsumowanie zdałem sobie sprawę, że w tym roku widziałem bardzo mało meczów Odry. Byłem tylko na 7 domowych i 2 wyjazdowych. Na wyjazdach byłem w Tychach i w Olsztynie. Wyjazd na Warmię i Mazury zaliczyłbym do najciekawszych wydarzeń groundhopperskich minionego roku. Na nim poznałem dwóch przesympatycznych kibiców Stomilu i reprezentacji Polski. Dodam, że na mecze w Opolu jeżdżę sam lub ze znajomymi osobami z Nysy.

W tym roku byłem na 3 meczach reprezentacji. Wszystkie były na Stadionie Śląskim. Były to pojedynki z Koreą Południową, Włochami i Portugalią. Na dwa ostatnie pojechałem z opolską grupą kibiców polskiej reprezentacji na czele z Andrzejem (tym samym co na Odrę) i

Grzegorzem. Na meczu z Koreą byłem ze znajomymi ... Andrzeja.

Często jeżdżę na mecze z grupą nyskich groundhopperów na czele z Jackiem i Pawłem. Niestety Jacek (właściciel pojemnego auta na gaz) wyprowadził nam się do Wrocławia i przez to organizacja wyjazdów jest trudniejsza, stąd spadła też ich ilość. Udało nam się w tym roku pojechać na mecze polskich klubów w europejskich pucharach. Byliśmy kolejno na meczach Górnika w Zabrze (z Zarią i Trencinem), Jagiellonii w Białymstoku (z Genk) i Lecha w Poznaniu (z Gent). Szczególnie udana była wyprawa na Podlasie, gdzie pojechaliśmy w sześciuosobowym składzie. Byliśmy też razem na ekstraklasowych meczach Zabrze, Lubinie i Sosnowcu.

W tym roku byłem na kilku meczach niskich lig w dawnym województwie wałbrzyskim, co jest efektem tego, że od niedawna mam tam bliską rodzinę i przy okazji odwiedzin jej staram się zawsze wyskoczyć na jakiś stadion, zwłaszcza tam, gdzie jeszcze na nim nie byłem. W 2018 roku byłem na meczach w Nowej Rudzie, Przedborowej, Nowicach, Burkatowie, Witoszowie Dolnym i Strzelinie.

Generalnie, jak gdzieś jestem poza domem, to zaraz szukam tam meczu. W ten sposób w minionym roku udało mi się pooglądać 2 mecze w Bieszczadach. Byłem na nich w Polańczyku i Lutowiskach.

Kolejna grupa meczów, to te w pobliżu miejsca zamieszkania. Jednak problem polega na tym, że w powiecie nyskim nie ma boiska, na którym grałby jakiś zespół seniorów, a na którym nie oglądałem jeszcze meczu. W tym roku dość często, bo 6 razy, byłem na Polonii Nysa, która gra w IV lidze i która narobiła mi smaka na awans.

Co roku dużo jeździłem na mecze do Czech. Jednak w promieniu 50 km od granicy ciężko znaleźć boisko, na którym bym nie był. Dlatego w tym roku mecze oglądałem tylko w 4 czeskich miejscowościach (we Vrbno pod Pradedem, Bela pod Pradedem, Lestynie i w Velkich Losinach).

W poprzednich latach umawiałem się też na mecze ze znajomymi groundhopperami z całej Polski. Przeglądając swój wykaz meczów zdałem sobie sprawę, że w 2018 roku takich sytuacji niestety nie było. Nie liczę przypadkowych spotkań, najczęściej już po meczu.

W tym roku zorganizowałem tylko dwie wyprawy na dwumecze. Pierwsza z nich była jednodniowa, w czasie której pogadałem piłkarskie pojedynki w Krasiejowie i w Chrzęstowicach, które używają niemieckiej nazwy FC Chronstau. Druga wyprawa była dwudniowym wypadem do Czech. Pierwszego dnia oglądałem mecz w Lestinie, gdzie nocowałem w hotelu na ... stadionie, a drugiego w Velkich Losinach. W tych dwóch wyprawach towarzyszyła mi żona, która w tym roku ograniczała się tylko do meczów siatkarskich Stali.

Pod koniec roku nawiązałem współpracę z Opolskim Związkiem Piłki Nożnej, w ramach której miałem jeździć na wyznaczone mecze i przygotowywać z nich materiały tekstowe i fotograficzne. W ten sposób byłem na meczach Meteora Jasienicy Dolnej, Spartana Wójtowice i Błękitnych Przecza. To było zupełnie inne doświadczenie, niż mój dotychczasowy groundhopping. Przy okazji tych trzech wizyt odbyłem kilka bardzo ciekawych rozmów, które pokazały mi olbrzymie zaangażowanie ludzi związanych z klubami niskich lig.

Kilka dni temu moją działalność docenił Polski Związek Piłki nożnej, który przysłał mi podziękowanie i kilka gadżetów.

Mecze siatkarskie

Najczęściej, bo 14 razy, oglądałem mecze Stali Nysa. Wszystkie odbyły się w Nysie. Niestety to nie był udany rok Stalowców, bo dość szybko zakończyli sezon 2017/2018 i nic nie wyszło z ataku na PlusLigę. Lepsze było drugie półrocze, na koniec którego Stal jest wiceliderem I ligi, ale dopiero w 2019 roku dojdzie do decydującej walki o awans. Z meczów Stali najbardziej zapamiętam dwa – rozegrany w tamtym sezonie mecz z AZS-em Częstochowa, na którym był komplet widzów, w tym spora grupa kibiców gości i który przypominał czasy, gdy oba zespoły walczyły o wygraną ligi, czy zdobycie Pucharu Polski. Drugim meczem był pojedynek z Treflem Gdańsk, w którym przyszły zdobywca Pucharu Polski pokazał w Nysie piękną siatkówkę.

W tym roku aż 12 razy oglądałem mecze drużyn młodzieżowych, w tym o Mistrzostwo Polski kadetów. Tu też przeżyłem spore rozczarowanie, bo liczyłem na walkę Nysy o medal. Do niecodziennej sytuacji doszło przy okazji meczu AZS PWSZ Nysa – Trójka Nakło, który decydował, który zespół zagra w turnieju finałowym MP kadetów. Nakło wygrało 3:1 i jego zawodnicy cieszyli się z awansu. Nysanie rozpaczali z powodu odpadnięcia. Tymczasem po kilkunastu minutach liczenia sędziowie ogłosili, że po policzeniu stosunku setów, to Nysa zagra

dalej. Role się odwróciły, teraz nysanie szaleli z radości, a kadeci z Nakła rozpaczali.

Jednak w tym roku najbardziej rozgrzały mnie dwa mecze Juve Głucholązy – AZS Zielona Góra, które decydowały o utrzymaniu w II lidze. Zespół Juve skorzystał z transferu medycznego i wzmocnił się Karolem Rawiakiem, a obok niego w podstawowym składzie grał w tych meczach mój syn, co zwiększało moje emocje. Oba spotkania Juve wygrało i utrzymało się w lidze. Było to o tyle zaskakujące, że głuchołazianie przegrali wszystkie 18 spotkań w sezonie zasadniczym.

Byłem też w Opolu na meczu Polska – Kanada, którym Vital Heynen rozpoczynał przygotowania do MŚ, które zakończyły się naszym zwycięstwem.

„Koncern medialny” Moje Wielkie Mecze

Swoją pasję mogę rozwijać poprzez współpracę z portalem przegladligowy.com, dzięki któremu mam legitymację prasową i mogę starać się o akredytacje.

W 2018 przeprowadziłem tylko cztery wywiady. To efekt braku czasu, jaki ze względów zawodowych i rodzinnych dopadł mnie w minionym roku. Dwa z nich były z siatkarzami, a dwa z trenerami siatkówki, a zarazem byłymi znanymi zawodnikami. Jeśli chodzi o siatkarzy, to rozmawiałem z Bartoszem Krzyśkiem i Karolem Rawiakiem. Trenerzy, którzy dali mi się przepytąć, to Marian Kardas i Piotr Łuka.

W tym roku jako Moje Wielkie Mecze miałem znikomy przyrost obserwujących mnie w mediach społecznościowych. O ile na Facebooku i Twitterze działałem regularnie, a tyle Instagram i You Tube prawie całkiem odpuściłem (mam na myśli drugie półrocze). Poniżej wykaz obserwujących moje konta społecznościowe:

Facebook - 1488

Twitter - 1024

Instagram - 445

You Tube - 831

Kolekcjonowanie biletów

Na początku 2018 roku miałem 7941 biletów piłkarskich i siatkarskich. Na koniec kolekcja wzrosła do 8201, czyli przybyło mi 260. Oczywiście każdy bilet jest z innego meczu. Jeśli chodzi o bilety piłkarskie, to mam ich 7543 (przybyło 204), a siatkarskich 658 (przybyło 56).

Podziękowania

Dziękuję wszystkim, którzy jeżdżą ze mną na mecze, przysyłają mi bezinteresownie bilety, wymieniają się ze mną biletami (tu bardziej przepraszam wielu, że nie mam czasu się z nimi wymieniać tak często, jakby chcieli), czytają moje wypociny.

facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{comments on}